

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

Z dodatkiem «GOSPO NIEDZIELNY» i «GOSPODARZ» wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein Ostrp., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Grzegorza. Salomei p.
Jutro: Otona.
Pojutrze: Elżbiety wd.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch 7 26 zach 4 03
Jutro: » 7 28 » 4 02
Pojutrze: » 7 29 » 4 01

O polskiej nauce i religii

ogłosiła «Gazeta Opolska» następujący ciekawy list ks. Czesława do siostry Bronisławy:

Kochana Siostrzo! Dziękuję Ci za Twój miły list ostatni. Piszesz mi, że dwoje bliźniąt twoich, Janek i Marysia, tego roku mają iść na naukę, podczas której mają się przygotować do spowiedzi św. i zapytujesz mnie, czy je masz posłać na polską lub też niemiecką naukę. Piszesz, że ks. proboszcz i p. rektor Cię namawiają do niemieckiej nauki, bo rzekomo tak przystoi na Waszą rodzinę, która jest pierwsza we wsi. Mnie to bardzo dziwi, że w polskiej na wskroś wiosce, gdzie oprócz p. rektora żadnego niema Niemca, ma się dla dzieci polskich odbywać także nauka niemiecka, a jeszcze więcej mnie dziwi, że Ty mnie dopiero pytasz w tak jasnej jak słońce sprawie; albowiem jasną jest rzeczą, że dzieci polskich rodziców tylko na polską naukę przygotować chodzą, a gdzieby polskiej nauki nie udzielano, tam rodzice wszelkim sposobem się powinni starać o polską naukę, zaś te tak zwane lepsze rodziny powinny w tem dawać jak najlepszy przykład, powinny pokazać, że się nie wstydzą swej polskości, raczej że ją, jak na dobrych Polaków przystoi, szanują i wysoko sobie ceniają.

Ale chciałbym, kochana Siostrzo, żebyś z chęcią i z przekonaniem posyłała Twe dzieci na polską naukę. Odpowiedz tylko sobie sama na pytanie, kto jest za niemiecką, a kto jest za polską nauką? — a przekonasz się zaraz, że Ty jako dobra Polka i katoliczka na polską naukę tylko możesz posyłać naukę swoje dzieci.

Kto jest za niemiecką nauką polskich dzieci? Każdy Niemiec, a szczególnie Niemiec niekatolik, wszyscy urzędnicy — gdyż rząd ich zmusza, aby niemczyli polski lud. Więc za niemiecką nauką jest «regierunek», jest wasz «landrat» ewangelik, wasz «amtsvorsteher» Niemiec i ewangelik, wasz «zandarm» Niemiec i urzędnik, jest nareszcie i nauczyciel, bo musi, bo rząd tak nakazuje. Z tymi wszystkimi są za niemiecką nauką wszyscy ci, którzy się chcą przypodobać landratowi, — zandarmowi oraz nauczycielowi, oraz ci, którzy się policji boją; to wasi kramarze, karczmarze i ci, co z niemieckimi panoczkami trzymają. Za niemiecką nauką są niestety i niektórzy bracia duchowni, jak np. ks. proboszcz z Tarnowskich Gór (Rassek), którzy pragną, aby lud się jak najszybciej niemczył, jest za nauką niemiecką; ale ten współbrat duchowny nie jest tak niebezpieczny, jak inni, którzy nie nie mówią, ani piszą, ale tem więcej dla niemczyzny pracują, a dla tego jeszcze więcej niemczą lud polski, udzielając dzieciom polskim niemieckiej nauki.

Widzisz, w morawskich wsiach bardzo mało już po morawsku uczą i dla tego tak strasznie się niemczy morawski lud.

Powtarzam, że najwięcej Niemcy niekatolicy są za niemiecką nauką, bo chcą za pomocą tej nauki rychlej niemczy młodzi i lud polski; a nadto tacy katolicy są

za niemiecką nauką, którzy pragną z rądem niemczyć lud polski.

A kto jest za polską nauką? — Wiesz kto? Nasz kościół święty katolicki, który nakazuje osobnymi przepisami, aby lud uczył się wiary świętej w jego mowie ojczyźnej, a więc polski lud w polskiej mowie i to dla tego, aby lud naukę dobrze zrozumiał, a wiarę pokochał.

Za polską nauką są nasi biskupi katolicy, pragnący szczerze, żeby lud nasz był religijny i pobożny. Przecież jeszcze pamiętasz, że arcybiskup poznański usilnie się starał o polską naukę, za co mu tak dokużano, iż umarł ze zgrzyoty przedwcześnie jako męczennik dla sprawy świętej.

Za nauką polską są nasi księża, którzy kilka lat temu pisywali nawet osobną prośbę do rządu, ażeby w szkołach religii dzieci uczono po polsku.

Każdy sprawiedliwy katolik przyznać musi, że dzieciom polskim należy się polska nauka. Dla tego żaden dobry katolik Polak za nicby nie posłał swoich dzieci na niemiecką naukę przygotawczą.

Rozpisałem się mimowolnie o tej sprawie dość obszernie, ażebyś sama mogła sobie sąd zrobić, kogo masz słuchać i za czyją radą masz iść, czy za radą urzędników, czy też za radą twojego Kościoła i tych, którzy swoim dzieciom szczerze życzą dobrego wychowania religijnego. Przecież wiesz, jak ważna jest spowiedź święta i jak wiara nasza.

My modlimy się po polsku, spowiadamy się po polsku; nasi rodzice tak nas nauczyli. Twoje dzieci powinny się modlić i spowiadać po polsku. Ty jako matka powinnaś się o to starać, wychowuj Twoje dzieci, jak ci już nieraz mówiłem, na dobrych Polaków katolików, a nie pożałujesz tego nigdy; bo dobry Polak katolik zawsze przewiązany mocno do swej wiary. Żaden szczerzy Polak jeszcze się nie złutrzył, maństwo jest atoli takich, którzy się najprzód niemczyli, a potem złutrzyli, którzy porzucili mowę i wiarę ojców swych. Ty sama takich ludzi znasz.

Przy sposobności pomówimy sobie jeszcze więcej o takich sprawach, dziś kończę, bo mam inne spieszne sprawy do załatwienia. Pozdrów męża i dziatki, powiedz im, że jeżeli się dobrze uczyć będą na polskiej nauce, dostaną piękne podarki na Dzieciątko (na gwiazdkę). Dbaj o oświatę, bo w naszych czasach i niewiasta musi wiedzieć, co się w świecie dzieje i co nasi przeciwnicy względem nas zamierzają. Ko bieta oświecona w sprawach narodu swego wszelkiego szacunku godna. Bóg z tobą! Pozdrawiam was serdecznie.

Wasz szczerze zyczący
Ksiądz Czesław.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Umowa w sprawie pożyczki tureckiej, między przedstawicielami banków niemieckich a tureckim ministrem skarbu została ostatecznie zawarta w niedzielę wieczorem. Pożyczka wynosi 11 mil.

funtów tureckich, z których 7 milionów pokryją banki niemieckie i austriackie, co do reszty zaś zastrzegły sobie prawo pierwszeństwa.

— Pięciomasztowiec «Prusy», największy zagłowiec niemiecki, z Bremy do Valparaiso jadąc, rzucony został przez orkan pod Dovrem (w Anglii) na skały morskie. Parowce próbowały go ściągnąć, lecz orkan wzmagał się, wskutek tego kapitan i 48 chłopów zasługi opuścili w środę wieczorem okręt, widocznie stracony. Z powodu nieszczęścia cesarz Wilhelm II telegrafował swój współudział.

— Rozruchy w Berlinie, a Sokół tamtejszy. Dzien. Berl. donoszą z dzielnicy Weddingu, że członek tamtejszego Sokola, p. Mieczysław Wiśniewski, aresztowany pod zarzutem tłuczenia latarni i obrazy policji podczas niedawnych rozruchów na Weddingu, został z aresztu śledczego uwolniony. Odnośne starania adwokata p. Bol. Regenbrechta, podjęte imieniem rodziny, uwięzione więc zostały pomyślnym skutkiem.

— W procesie moabickim wnieśli obrońcy 35 oskarżonych, aby sprawy poszczególnych przestępców rozłączono i przeznaczono do odnośnych kompetentnych izb karnych, a nie do jednej izby karnej znanej z ciętości, przed którą obecnie proces się toczy. Gdy wniosek ten upadł, wnieśli obrońcy o odrzucenie wszystkich sędziów jako uprzedzonych. Po wiosku tym sąd, już jako zakwestionowany, odroczył się do czwartku w którym dnia miała się ukonstytuować nowa i. ba. Jedna z oskarżonych podczas posiedzenia zemdlala. Według ostatnich wiadomości sąd nie uznał się za uprzedzony i odrzucił wniosek obrońców o ukonstytuowanie innej izby. Jednego z obrońców, adwokata Böhna skazano na 100 mk. kary za to, że zarzucił przewodniczącemu, że odciął go od głosu. Dalsze rozprawy odroczone do soboty.

— Były kanclerz Bülow nie chce być posłem. Narodowy komitet wborczy w Elmshorn Ganneberg zamierzał postawić kandydatem księcia Bülowa. Były kanclerz wszakże odmówił.

— Pomnożenie wojska. Według nowej ustawy wojskowej, nad którą obradować będzie parlament, zostaną pułki piechoty, powiększone przez 107 kompanii uzbrojonych w karabiny maszynowe.

— Książę regent bawarski Luitpold będzie w tym jeszcze roku obchodził 90. rocznicę swych urodzin. Od 25 lat rządzi on krajem bawarskim w zastępstwie obłąkanego króla Otona, który żyje, ale umysł ma zupełnie ociemniały.

— W gazetach niemieckich wciąż się pytają, jakie hasło agitacyjne wyda rząd przy następnych wyborach do parlamentu ażeby dodać otuchy swym zwolennikom i przeprowadzić jak najwięcej rządowych kandydatów, oraz zapobiedz zbyt wielkiemu wpływowi posłów socjalistycznych. Nam się wydaje, że kanclerz na razie nie powziął jeszcze żadnej decyzji i zobaczy, czy czasem z przebiegu rozpoczynającego się w listopadzie parlamentu nie da się wystrugać jakiego pożytecznego agitacyjnego materiału

któryby mu dopomógł przy następnych wyborach.

— Cesarz Wilhelm w Petersburgu? »Kieler N. N.« dowiadują się, że cesarz Wilhelm otrzymał osobiście zaproszenie na przyjazd do Petersburga. Podróż cesarza niemieckiego nastąpić ma w kwietniu 1911 roku.

— **Rosya.** Rozkazem carskim mianowany został biskup maryawitów Kowalski administratorem wszystkich gmin maryawickich w Rosyi. Rządowi rosyjskiemu chodzi widocznie o rozszerzenie sekciarstwa na Litwę i Ruś, gdzie mankiety, przy pomocy czynowników, ogromnie agitują na korzyść mankiety. Agitacja ta na ogół nie jednak przyniosła prawie żadnych korzyści mankiety.

— **Tureya.** Według telegramu Walego (prezydenta obwodu) z Wan, w pobliżu Dzar przyszło do wielkiego starcia między wojskiem tureckim a nieregularnym wojskiem perskim. Słychać, że w starciu brało także udział regularne wojsko perskie. Persowie napadli na obszar zajęty przez wojsko tureckie. Turcy odparli Persów zadając im wielkie straty. Rząd turecki czyli wielka Porta poczyniła z tego powodu kroki u rządu perskiego.

— **Francya** się mści. Wystąpienie Niemiec w sprawie pożyczki tureckiej wywołało w Francyi wielkie wzburzenie umysłów upatrują mianowicie w tem chęć szkodenia interesom francuskim. Wobec tego podobno francuzi gromadnie wypowiadają swoje kapitały złożone w bankach niemieckich, czem niewątpliwie niecom dadzą się we znaki. Obawiają się nawet, że skutkiem tego we finansach niemieckich mogą nastąpić krytyczne stosunki.

Jak w Prusiech ceniono literatów.

Całe Niemcy obchodzą w tych dniach setną rocznicę poety niemieckiego Fritza Reutera, rodzionego w Stavenhagen w księstwie meklenbursko-skwerzyńskim. Za u-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Przeskakiwała po kilka schodów, lecąc na dół...

Spytała odzwiernej o adres najbliższego lekarza i popędziła ulicą, tym samym krokiem przyspieszonym.

Uspokoila się cokolwiek, owiana świeżym chłodnym powietrzem, na bulewarze. Przecież może być jeszcze uratowanym jej chłopczyk najmilszy. Nie raz już któreś z dzieci było tak samo chore. Wyleczyła je po prostu kwiatem bżowym danym na poty, a w razie bardzo niebezpiecznym, małą dozę emetyku.

Dla czegoż dziś ogarnęła ją taka trwoga śmiertelna?

Ona teraz lękała się zabobonnie wszystkiego... i niczego...

Od dnia, od chwili kiedy mordowała »tamta« kolbą od strzelby, czuła wieczne nieszczęście, zawieszona nad jej głową.

Nie była występna, powtarzała to w duchu bardzo często z przekonaniem niewzruszonym, a jednak bała się czegoś nieokreślonego, czegoś, jakby kary.

Gdyby tak straciła swego najmłodszego synka?

Miłość i poświęcenie macierzyńskie, zawsze dość u niej rozwinięte, spotężniało jeszcze dochodząc do szalu, odkąd nie miała prócz dzieci nikogo więcej do kochania.

Szczególniej dla synka najmłodszego, ostatniego węzła miłości, o której sądziła, że dotrwa do końca jej pozycia małżeńskiego z Cyrylem, miała miłość namiętną, dziką, lwica do swego lwiatka.

Z dziesięć razy, w czasie krótkiej drogi do domu lekarza, przechodziła Karolina ko-

dział w związku studenckim (burszenszafcie) dążącym do zjednoczenia Niemiec i za udział w ruchu wolnościowym przesiedział on po różnych fortecach 7 lat do r. 1840.

W roku 1850 oddał się wyłącznie piśmiennictwu i napisał w narzeczu plattdeutsch wiele utworów humorystycznych.

Z akt prezydium policyjnego w Berlinie ogłaszają teraz następującą notatkę o pierwszym aresztowaniu cenionego dzisiaj wielce poety:

»Więzień policyjny Henryk Ludwik Chrystyan Fryderyk Reuter, słuchacz prawa, lat 23, z Stavenhagen w Skwerzyńskim, umieszczony w więzieniu 31 października 1833 r. o godzinie 8 przed południem przez komisarza policyjnego Hofrichtera za wałęsanie się bez celu.

Pol. więzień nr. 18.

»Nie miał robactwa.«

Co za ironia tkwi w dopisku policyjnym »Nie miał robactwa« (w oryginale »Ist rein befunden!«) Tak w Prusiech ceniono bojowników o wolność ludu!

Sprawy polskie.

— Historyczne fałsze. Gazety hakaty-styczne wiele się rozpisują, że wczoraj (w dniu św. Marcina) minęło 100 lat, jak Fryderyk Wilhelm III w zabranych krajach polskich zniósł niewolę chłopców, którzy dotąd byli »przywiązani do gleby«. Są to czeże przechwałki, bo 18 lat przed tem Konstytucya 3 maja uprzedziła czyn króla pruskiego. Ze zbawionych uchwał tej wspa-niałej konstytucyi w czyn nie zamieniono, temu nie winna była Polska, lecz drapieżni sąsiedzi. Nie ma się więc czem chwalić Prusak.

— Znowu konfiskata. Policya bytomska na rozkaz prokuratoryi skonfiskowała »Śpiewniczek polski, wydany nakładem »Katolika«. Dotychczas »Śpiewniczek ten tak przez policyę jak i sądy uważany był ogólnie jako nie zawierający pieśni zakazanych. Teraz od razu zapatrywanie to się zmieniło.

Sejmik oświatowy Towarzystwa Cz-

lejno z nadziei do trwogi szalonej.

Gdy zadzwoniła do drzwi lekarza, drżała jakby miała usłyszeć wyrok skazujący ją na śmierć.

Służąca, która jej drzwi otworzyła, zapowiedziała z góry, że pana nie ma jeszcze w domu, ale wróci niebawem.

Obiecała, że lekarz nadejdzie do nich, z wszelką pewnością.

— Przyjdzie pan doktor? Czy tylko przyjdzie na pewno? — powtarzała Karolina z rękami złożonemi jak do modlitwy.

— Natychmiast — potwierdziła służa.

— Mój pan jest dobry i miłosierny, idzie i do najbiedniejszego.

Po tych słowach odeszła Arbatowa prawie uspokojona. Może przyjmie ją drogi chłopczyka słodkim uśmiechem, jakim zawsze witał swoją mamusię. Przypominała sobie z powrotem, czego nie zauważyła lecąc po lekarza, że przechodzi koło domu, w którym mieszkała młoda rzeźbiarka.

A gdyby tak wstąpiła dając znać Leonii, że jutro nie przyjdzie z swoim chłopczykiem? Na to wystarczy jej dwie minuty.

— Co poda malcowi, zanim przyjdzie lekarz?

Im bliżej była domu własnego, tem większy strach opanowywał ją na nowo.

Weszła więc na korytarz, ztamtąd na dziedzielniec, pukając do drzwi pracowni panny de Livry.

Nikt jej nie odpowiedział i nie świeciło się w oknach.

Widocznie nie było tam Leonii. Obeszła drugą stronę, pukając tak samo nadaremnie do drzwi kuchennych.

I tam nie było nikogo. Służąca skorzystała z nieobecności swej pani, by wybiedz również na miasto.

Wtedy powracając wstąpiła do odzwier-nego, polecając mu swój interes do załatwienia.

Gdy znalazła się nazad w ciasnym mieszkanku, gdzie mieścili się zepchani jak śle-

telni Ludowych odbył się temi dniami w Poznaniu. Udział był liczny. Sejmik zagalił p. Sczaniecki. Marszałkiem sejmiku był ks. prałat Wawrzyniak, zastępcą p. dr. Majkowski z Kościerzyny, sekretarzami ks. proboszcz Kiliński z Piłki i p. Tadeusz Koraszewski z Opola, ławnikami ks. prob. Dębek z Chelmży, p. dr. Rogalla z Mogilna i p. dr. Zakrzewski z Poznania. Członkowie głównego zarządu wygłosili sprawozdania z działalności towarzystw za czas od 1 lipca 1909 do 1 lipca 1910. Wygłoszono różne referaty i uchwalono cały szereg rezolucyi.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. 7go b. m. odbyło się w Elblągu piąte walne zebranie warmińskiego związku towarzystw dobroczynnych »Charitas«. Obecny był też ks. biskup warmiński, przemawiał i udzielił błogosławieństwo. Stwierdzono, że udało się urządzić w Ornecie zakład dla osób słabego umysłu i poczyniono kroki do zaprowadzenia przytułku dla kalek. Dochód i rozchód wynosił przeszłego roku przeszło 6 tysięcy marek.

Chełmińska dyecezya. Dnia 10go b. m. otrzymali instytucją kanoniczną: ks. administrator Kazimierz Gregorkiewicz na probostwo w Topólnie a ks. wikary Kazimierz Chmielecki z Brodnicy na probostwo w Wabczu. — W czwartek 10go bm. o 6 godz. wieczorem zmarł opatrzony Sakramentami św. po pięciodniowej chorobie ks. Jan Palczyński, proboszcz w Klonówce, w 57 roku życia a 30 roku kapłaństwa. Niech spoczywa w pokoju! Na opróżnione teraz probostwo w Klonówce prezentuje dziedzic obywatel p. Michał Kalkstein, właściciel Klonówki.

Gniezno. Dnia 5go b. m. zasnęła w Bogu Siostra Elżbietanka Marya Wiktorya Chrzęszcz, długoletnia przełożona tutejszego zakładu dla chorych. Liczyła 70 lat życia a 49 lat powołania zakonnego.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską

dzie w beczce, Karolina zobaczyła męża pochylonego nad koszykiem z łoziny, tak samo jak go zostawiła na odchodnym.

— Dziecku coraz gorzej... choć prędko. Serce zastygło w jej tonie, krew wszystka uderzyła do głowy.

Ojciec całkiem już wytrzeźwiony, trzymał lampkę nad kolebką:

— Dyfterya — szepnął.

— W takim razie, trzeba dać dziecku proszek na wymioty. Pobiegnij do najbliższej apteki po emetyk... Idź ze prędkiej... Ja bo nie mogę się już utrzymać na nogach.

Postawił lamkę na stole i wyszedł.

Zostawszy samą Karolina, która biegła upadła ciężko na krzesło, zerwała się nagle.

Pochyliła się i ona nad kolebką.

Widziała okropne niebezpieczeństwo, grożące jej pieścioszkowi.

Odkąd odeszła choroba wzmagała się niesłychanie. Dziecko biedne dusiło się po prostu.

Wtłoczyła mu palce do ust w nadziei, że wywoła wymioty w ten sposób. Mąż wrócił z proszkiem.

Wląda, rozpuściwszy w wodzie, choremu chłopczyńce, bez skutku niestety.

Ustał kaszel straszny, głuchy, przypominający szczekanie psa zachryplego, zaczynało się konanie. Pobiegł teraz sam kowal po lekarza.

Ten wrócił właśnie do domu, w chwili kiedy Cyryl zadzwonił. Poszedł natychmiast z biednym ojcem.

Stary praktyk, z słów Cyryla domyślił się z czem będzie miał do czynienia, zabierając z sobą od razu swe narzędzia chirurgiczne.

Nie można się było wahać ani jednej sekundy, grzybki tak już gardło zaważyły, że powietrze nie miało przystępu do płuc. Było zresztą wątpliwem, czy operacya uratuje życie dziecku?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rodacy!

Zapisujcie się na członków Polskiego Towarzystwa wyborczego wprost u Zarządu lub u mężów zaufania. Jest to Waszym obowiązkiem narodowym!

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

— Biuro „Strazy“ znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Rycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 15-go listopada 1910.

— Pierwszy śnieg spadł u nas w sobotę. Co prawda zaraz stajał lecz przypominał, iż zima wkrótce do nas zawita.

— Kupcy tutejsi uchwalili na czwartkowym posiedzeniu w tym roku nie dawać swym odbiorcom żadnych podarków gwiazdkowych. Za każdy wykroczony wypadek nastąpi kara konwencyonalna w wysokości 300 marek.

— Podczas zimy sprzedawane będą z poręki miasta w dni targowe na rynku rybnym świeże ryby morskie. Sprzedawać takowe będzie rybak p. Weichert ztąd.

— Wystawianie kart polowania odbywa się w biurze policyjnym (izby nr. 3.) na ratuszu.

— Snieżyce. Ze zarządu telegraficznego doniesiono w sobotę wieczorem, że z powodu ogromnych śnieżyc w Niemczech we wielu miejscach linie telegraficzne i telefoniczne zostały poprzerywane, wskutek czego tak połączenie krajowe jak i międzynarodowe uleż muszą przerwie. Zapowiedziano również, że będzie śnieg padał, a przepowiedzia ta się sprawdziła. Padał bowiem od rana śnieg pomieszany z deszczem.

— Rada miejska a redaktor. Redaktorowi »Recklinghausener Ztg.« zakazała rada miejska zasiadać przy stole dla prasy podczas obrad w radzie miejskiej, a to z tego powodu, że gazeta owa umieściła artykuł przeciwko przywódcy centrowców w radzie prof. Wildermannowi. Redaktor posłał zawiadomienie do prezesa rejencji, który orzekł, że rada miejska nie ma prawa zakazy takie wydawać i redaktorowi wolno nadal przy stole dla prasy zasiadać.

— Kierownikom samochodów zwraca się uwagę na to, że na mocy nowych przepisów państwowych nie wolno im poza dzień 1 kwietnia 1911 r. używać starych świadectw uzdolnienia, wystawionych przed 1 kwietnia rb. Powinni się oni postarać o nowe świadectwo, w przeciwnym razie mogą się narazić na karę pieniężną do 300 m. albo karę więzienną do dwóch miesięcy.

— Wazne dla posiadzcicieli i dzierżawców polowania. Przy większ. polowaniach z naganką, trwających przez cały dzień, należy pamiętać o tem, że naganiacz zabezpieczony, a w czasie polowania uległy nieszczęściu, podług prawa może być wysoko karany i w dodatku odpowiada za skutki nieszczęścia.

— Przepowiadacz pogody zimą prof. Maurer z Zurychu w Szwajcaryi przepowiada, że będziemy mieli w tym roku bardzo dużo śniegu. Przypisują mu pod tym względem wszędy wiary, ponieważ wyprorokował bardzo dobrze stan pogody podczas poprzednich czterech zim.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietrzwałd.** W poniedziałek 14 go bm. pobłogosławił w kościele tutejszym ks. prob. Weichsel związek małżeński pomiędzy p. Mieczysławem Kupczykiem z Bartęga a panną Józefą Biegałówną ztąd. Gość

podejmowali rodzice panny młodej staropolską gościnnością. Podczas uczyty weselnej zebrano na Czytelnie Ludowe 11,20 mk. — Nowożeńcom »Szczęść Boże! Red.

* **Mikołajki.** Ciężkie nieszczęście spotkało właściciela J. Karasza z Lubiewa. Na tutejszym rynku spadł on z wysoko sianem naladowanego wozu na bruk, przy czem odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że musiano go odwieźć do lazaretu. Stan chorego jest groźny.

* **Wydminy.** Robotnik kolejowy Neumann znalazł w niedzielę na torze Prostki-Królewiec na szynach 4 wielkie kamienie wielkości pięści. Zbrodniarza, gdy go wysłędzą, czeka surowa kara.

* **Jańsbork.** 46 letni rybak Maciejczyk, jadąc łódką, dostał nagle kurczy, spadł do wody i utonął.

— W tutejszej fabryce Haasego, robotnik Pietrzyk, wkładając pas na będkę w ruchu koło, został przez nie pochwycony i odniósł przytem tak ciężkie rany, że musiano go odwieźć do lazaretu.

* **Braniewo.** W Drewsdorfie u posiadziciela Langego wybuchł w tych dniach pożar i zniszczył stajnię, stodołę z całym nagromadzonym zapasem i wszystkie maszyny rolnicze. Ogień został podobno podłożony.

* **Janów.** W tych dniach zona nadgórnika Korusa poszła do Polski po mięso i pozostawiła dwoje dzieci, z których jedno liczy 8 lat a drugie 6 miesięcy, w domu bez dozoru. Starsza dziewczyna siadła sobie z mniejszem dzieckiem przy piecu, w którym znajdował się ogień. Wkrótce sukienki małego dziecka się zajęły i dziecko zostało ciężko poparzone.

* **Królewic.** W pewnej tutejszej restauracji zastrzelił się dr. Klein z Tczewa. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Pelplin.** Prowincjonalny radca szkólny dr. Kahle z Gdańska odbywał przez kilka dni dokładną rewizję w tutejszem progimnazjum biskupiem »Collegium Marianum«. Mianowicie bywał na lekcyjach w sekundzie. Od wyniku tej rewizyi, z której władzy wyższej złożone zostanie sprawozdanie, zależeć będzie, czy temu zakładowi przyznane zostanie prawo udzielania świadectw, uprawniających do jednorocznej służby wojskowej.

* **Malbork.** Na torze kolejowym pomiędzy Mikołajkami a Prabutami znaleziono ciało nieznanego mężczyzny, którego zapewne nocą pociąg przejechał i zabił na miejscu. — W mężczyźnie, którego ciało znaleziono na torze kolejowym, rozpoznano robotnika Holza z Kosielic. Zamiast iść szosą, kroczył on toram kolejowym i przejechał go wieczorny pociąg z Malborka. Zabity pozostawił żonę z trojgiem dzieci.

* **Wąbrzeźno.** Koloniście Robertowi Stahnemu w Rózanowie skradziono ze stajni dwa konie i wóz. Za wykrycie złodziei wyznaczył St. 200 marek.

* **Kowalewo.** Od dwóch dni zaginęła bez wieści i śladu 11 letnia uczennica szkólna Franciszka Wojciechowska, córka siodlarza. Dziewczynka rzekomo z obawy przed karą nie poszła do szkoły i dotychczas nie wróciła do domu rodziców. Ubrana była w czarną bluzkę i czarna spódnice.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Z Poznańskiego.** W Zabikowie pod Poznaniem odbył się wiec tamtejszych kolonistów niemieckich. Przewodniczył mu kolonista Schönemann, który dowodził, że 180 kolonistów, których osiedlono w Zabikowie czują się ciężko pokrzywdzeni. »Landbank« hakatystyczny, który ich przy pomocy władz osiedlił, płacił za ziemię najwyżej 300 mk. a sprzedał im ją po 800 do 1700 mk. za morgę. Więcej niż 100 kolonistów, czując się pokrzywdzonymi i zawiedzionymi w swoich nadziejach, opuściło Zabikowo, straciwszy swoje majątki, reszta prowadzić musi procesy. W dyskusyi poszczególni koloniści wypowiadali swoje żale i oburzenie pod adresem »Landbanku«, komisji generalnej i władz, mianowicie landrata Tilly'ego

i uchwalili obronę swoich interesów powierzyć na wspólny koszt rutynowanemu adwokatowi. Charakterystycznym jest, że przewodniczący, kolonista Schönemann, oświadczył, iż koloniści zmuszeni są paktować z Polakami, aby w nich znaleźć poparcie, i że rząd nie może od nich wymagać, żeby byli o chłodzie i głodzie rozsadanikami germanizacji, wolą raczej, żeby ich dzieci zostały katolikami i Polakami.

Ze Śląska.

* **Pyskowice.** W jednym z najstarszych domów miasta właściciel domu zatrudniony był zesypywaniem kartofli do piwnicy. Przytem chciał kupić piasku trochę odsunąć na bok. Nagle zniknął przed oczyma przerażonej żony. Zona przyniosła świecę i stwierdzono, że biedak wpadł do jakiegoś starego ganku, głębokiego 3 metry. Ganek ten prowadził do jakiegoś obszernego sklepienia, w którym się, jak stwierdzono, przed dawnymi czasy znajdowała jakaś lejarnia. Znalezione tam bowiem starodawne narzędzia do wytapiania a prócz tego znaleziono jeszcze kawał srebra i inne drogocenne rzeczy.

Z różnych stron.

* **Berlin.** Tajemnicza zbrodnia, która od kilku dni zajmuje policję berlińską z powodu znalezienia trupa kobiecego w Szprewie, została wyjaśniona. Trzech zbrodniarzy już ujęto. Zamordowana nazywa się Marta Szardrowska (gazety berlińskie piszą Schardrowski). Dziewczyna tukała się w ostatnim czasie po ulicach. Zbrodniarze zgwałcili ją i wrzucili następnie do wody, a nazywają się Wolff, Richter i Wegner.

* **Częstochowa.** Władze rosyjskie spodziewają się, że Macoch wydany zostanie przez rząd austriacki w tym tygodniu. W sprawie tej donoszą z Częstochowy: Do granicy po odbiór Macocha mają wyjechać władze piotrkowskie z prokuratorem sądu okręgowego na czele, z Częstochowy komisarz Denisow i policmajstr Czesnakow. Damazy Macoch będzie odwieziony wprost do więzienia w Piotrkowie. W drodze brane od Macocha pewne zeznania w celu ukończenia pierwiastkowego śledztwa.

* **Częstochowa.** Mniemanym Załogiem ujętym w Tarnobrzegu jest Antoni Przeorski ze wsi Kąty w gub. radomskiej pochodzący duchowny starokatolicki z Chicago. Z papierów, przy nim znalezionych, wynika, że Przeorski przyjechał do Królestwa z ramienia starokatolickiego biskupa chicagoskiego, Kozłowski, w celu na wiązania stosunków z maryawitami i szerzenia agitacji starokatolickiej wspólnie z maryawicką w Królestwie i Galicyi. Dalsze śledztwo co do osobistości i działalności Przeorskiego w toku. Damazy Macoch napisał w więzieniu w Krakowie płaczliwy list do przeora OO. Paulinów na Jasnej Górze, w którym wyznaje całą popełnioną zbrodnię. Twierdzi w nim, że zabił w uniesieniu, prawie w obłądnie, mszcząc się za doznana od Wacława Macocha zniewagę. Damazy pisze, że chce odpokutować, że wyznał wszystko, ale świętokradztwa nie spełnił.

* **Kraków.** (Świętokradztwo na Wawelu) Lotem błyskawicy rozeszła się w czwartek wieść o zuchwałem świętokradztwie w katedrze na Wawelu. Do świątyni pospieszyły tłumy, pełne zgrozy i oburzenia na zbrodniarza. Złodziej wdął się do katedry przez wyłamane okno i skradł kilka wotów z ołtarza królowej Jagdwiży z cudownym Panem Jezusem. Stuk, wywołany przez upadek wielkiego krzyża, straconego przez nieuwagę, widocznie spłoszył zbrodniarza, który umknął przez okno. Skarby kościelne nienaruszone. Ocalało także historyczne strzemie wielkiego wezyra, wotum króla Jana Sobieskiego. Policja zarządziła energiczne śledztwo w celu ujęcia zbrodniarza.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

(W miejsce innych uwiadomien)



Dziś umarła, zaopatrzona Sakramentami śś. po godzinie 5 tej zrana moja miła matka

Barbara Barczewska

urodzona Burlńska

w 74 roku życia. — O jałmużnę modlitwy prosi w imieniu rodziny

Ks. W. Barczewski.

Brunswald, d. 16go listopada 1910.

Pogrzeb odbędzie się tu w sobotę 19-go przed poł. o 10 tej, eksportacya dnia poprzedniego.

Bernsteina maszyny do szycia są niedoścignione w wykonaniu i konstrukcyi i niezbędne w użytku domowym i przemysle.

Maszyny familijne począwszy już od

55 m. pod gwarancyą.

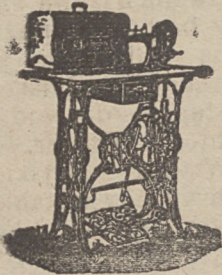
Bezpłatna nauka modnego haftowania.

Olsztyn, ul. Lipsztacka 49-50.

Filie: Grunewald, Bydgoszcz, Gdańsk,

Elbląg, Królewiec, Tylża, Ostród.

Odplata dozwolona.



Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Olsztyna i okolicy do łaskawej wiadomości, że objąłem

zakład fotograficzny
dawniej G. Schuberta w ulicy Dworcowej 79
który całkiem odnowiony otworzyłem.

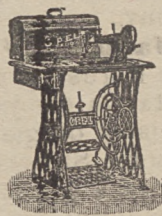
Prace me zostały jako znakomite premiiowane i dają gwarancyę za najlepsze zdjęcia i wykonania.

Specyalność: Powiększenia w znakomitem wykonaniu nawet wedle najstarszego obrazu z największym podobieństwem. Karty pocztowe i zdjęcia artystyczne.

W nadziei, iż Szan. Publiczność nowe me przedsiębiorstwo łaskawie popierać zechce kreślę się z wysokim szacunkiem

Adolf Müller

Olsztyn, ulica Dworcowa 79, dawniej G. Schubert.



Neumana Opel maszyny do szycia

są jak wiadomo w jakości, budowie i tanieści wzorem i innych.

Dla użytku domowego i przemysłu nie zakuwajcie przedziej pokinie porównacie.

Bezpłatna nauka szycia i wyszywania. Reperacye szybko we własnym warsztacie. Dogodne warunki spłaty.

L. Neumann.

Ulica Prosta 36.

Telefon 313.

Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie, w trwałych pięknych oprawach poleca

po tanich cenach i w wielkim wyborze
Księgarnia, „Gazety Olsztyńskiej“.

Różańce □ Szkaplerze □ Obrazki

==== Kalendarze na rok 1911. ====

Meble Kundt'a

są eleganckie, a przytem nadzwyczaj trwałe, bo wykonuje się je we własnym warsztacie. Sprzedaż także na odplatę.

Pierwszy warmiński kredytowy skład mebli

tylko **Langasse 6.**

August Kundt.

Zakład dentystyczny

Emma Moslener

ulica Lipsztacka 49-50.

Najtańsze ceny.

Dziesięcioletnie doświadczenie.

Staranne wykonywanie.

Pod redakcyą Władysława Pięknego w Olsztynie

— Druk i zakład Joanny Pięknego w Olsztynie (Allenstein. O-Pr.).

Tanie buty

(kropówki) trwale odrobione poleca we wielkim wyborze i po tanich cenach. Kto chce tanio kupić niech spieszy do

Józefa Sobieskiego
mistrza szewskiego róg ulicy Krausen i Murnej.

Polecam mój skład jedno i dwukolnych

wozów spacerowych po tanich cenach także na odplatę.

A. Schnitter
fabrykant wozów.
Olsztyn, Rynek remontowy.

Kalendarze

na rok 1911:

Skarb rodziny	1,20 m.
Skarb domowy	1,00 m.
Powieściowy	70 fen.
Pociecha starości	70 fen.
duży druk	70 fen.
Wszczęświatowy	70 fen.
Kalendarz Maryański	60 fen.
Serca Jezusowego	60 fen.
Katolik	50 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Misyjny	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księgarnia
Gazety Olsztyńskiej.

Maszyna do szycia
dobrze utrzymana na sprzedaż
Hohenzollerndamm 3.

Przy astmie, reumatyzmie,

bólu żołądka i zębów, kaszlu i zaziębieniu każdego rodzaju używa „Flucol“ 100% olej się stale „Eukalyptus“ Butelka 2 i 1 m. Skutek jest nadzwyczajny. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażywania sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina (obok p. Schoeneberga).

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka 28.

Bank Narodowy

sp. z o. p.

Berlin-Charlottenburg 5

załatwia sprawy bankowe

Płaci za depozyta:

bezterminowe	2 1/2 proc.
miesięczne	4 „
kwartalne	4 1/2 „
półroczne	5 „